

Kaja Kędziot

Uniwersytet Wrocławski

Jest wprost nie do uwierzenia, jak się nad ludem pastwili*

Andrzej Chwalba i Wojciech Harpula w trzeciej wspólnej książce *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?* przeciwstawiając się ogólnej tendencji zwrotu ludowego, nie chcą, jak deklarują, opisywać historii wyłącznie przez pryzmat opresji i przemocy w sferach ekonomicznej, społecznej, prawnej i politycznej. Zamiast tego przybliżają czytelnikowi zróżnicowanie i bogactwo rzeczywistości warstwy podporządkowanej, odnosząc zmiany ustrojowe, historyczne i kulturalne zachodzące w Polsce (dotychczas opisywane przede wszystkim z perspektywy elit) do mikroświata ludu i skupiając się na szeroko ujmowanej działalności włościan przez wieki i na rozległym terytorium. Autorzy — deklarując syntetyczny charakter pracy — zdecydowali się na projekt wyjątkowo ambitny, opierający się na ukazaniu relacji tytułowego Chama i Pana od początku polskiej państwowości aż po PRL, nie pomijając zróżnicowania ich sytuacji w zależności od regionu. Wieloaspektowy materiał uporządkowali alfabetycznie w dwudziestu czterech hasłach (postaci, pojęcia, zjawiska).

Tak szerokie zakreślenie tematu wiązało się oczywiście z dużym ryzykiem, dlatego osiągnięcie podstawowego dla autorów celu, którym było zagłębienie się w problematykę „obejścia, wsi, spożywanych posiłków, relacji w rodzinie i gromadzie, sposobu myślenia, postrzegania rzeczywistości oraz stosunku do szlacheckiego dziedzictwa i pojęcia polskości”¹, udało się jedynie częściowo. O ile w kwestiach prawnych, odnoszących się do systemu folwarcznego, sądownictwa, dostępu do edukacji czy wolności włościan, rzeczywiście trafnie ukazali zróżnicowanie sytuacji chłopów, o tyle zagadnienia obyczajowości i zwyczajów uległy zbyt mocnej homogenizacji, przez co nie przełożyły się na wieloaspektowy portret szeroko rozumianej kultury ludowej.

* Recenzja książki: A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Kraków 2022, s. 432. Tytuł recenzji za J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slomka-pamietniki-wloscianina-od-panszczyzny-do-dni-dzisiejszych.html> (dostęp: 15.02.2023).

¹ A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Kraków 2022, s. 11.

Można wskazać dwa główne tego powody. Pierwszym jest wybór haseł, będących w znacznej większości pojęciami podstawowymi dla całej literatury zwrotu ludowego, przez co nierzadko są terminami odsyłającymi do ogromu materiałów, których opisanie razi często zbyt dużą wybiórczością. W efekcie nie przeczytamy w *Chamie i Panie* o wszystkich kwestiach, które autorzy obiecali poruszyć, a obraz chłopskiego życia został odtworzony jedynie częściowo. Poza tym, wbrew deklaracjom, Chwalba i Harpula opisują życie ludu przede wszystkim przez pryzmat różnych form opresji i dlatego nie udało się im uchronić przed zarzutem, który sami formułowali we *Wstępie* do książki wobec innych współczesnych rewizji chłopkości. Nie jest to wszakże jednoznacznie błąd — w rzeczywistości to sam temat narzuca przyjęcie takiej perspektywy, mówienie zaś o chłopach w oderwaniu od kontekstu przemocy i opresji byłoby trywializacją. Innym powodem niedosytu jest niewystarczająca liczba cytowanych w tekście głównym źródeł autorstwa chłopów (mimo ich licznej reprezentacji w bibliografii), przy wielu odniesieniach do kanonicznych dzieł literatury polskiej, które nie są zanalizowane krytycznie, a raczej pełnią funkcję uatrakcyjniającą lekturę. Najprawdopodobniej z tego powodu w publikacji nie zostało w pełni przedstawione zróżnicowanie sytuacji chłopów w Polsce. Chwalba i Harpula wskazują jak różne były możliwości ludu (głównie prawne) w zależności od terytorium i czasu, ignorują jednak inne czynniki wpływające na stopień wykluczenia czy dyskryminacji, wśród których najbardziej widoczna jest kwestia płci. Odmienność sytuacji kobiet i mężczyzn na wsi opisywana jest przez autorów w sposób niepogłębiony, odnoszący się w głównej mierze do różnic w stosowaniu kar cielesnych. Dyskryminacja kobiet, wynikająca nie tylko z ich przynależności klasowej, ale także z płci kulturowej², nie została w monografii ukazana w pełni

Poczucie niedosytu może jednak zostać zneutralizowane przez zalety książki Chwalby i Harpuli. Na przykład przez kompleksowy opis rozwoju alkoholizmu wśród chłopów, co było dotychczas tematem raczej rzadko podejmowanym, podobnie jak (niestety w *Chamie i Panie* jedynie wspomniana) kwestia przemocy seksualnej wobec klasy podporządkowanej. Ważne jest uwzględnienie w pracy dużego zróżnicowania ekonomicznego szlachty i jego konsekwencji. Godne odnotowania jest ponadto zauważenie pozytywnych wyjątków, takich jak postać Augusty de Montleart, która pomagała chłopom zakładając szpital, fundując stypendia dla zdolnej młodzieży i pomagając finansowo ubogim rodzinom. Interesujący jest też potencjał krytyczny książki — publikacja ukazała się pod koniec 2022 roku, kiedy zwrot „ludowy” był już tematem analiz i autorzy niejednokrotnie czynili uwagi dotyczące nie tylko tendencji mówienia o ludzie, ale także tez przyjętych w litera-

² A.M. Tosiek, *Pamiętnikarki wsi: „niema chyba na świecie więcej zapomnianej i niedocenianej istoty jak wieśniaczka”*, „Czas Kultury” 2023, nr 2, <https://czaskultury.pl/artukul/pamietnikarki-wsi-niema-chyba-na-swiecie-wiecej-zapomnianej-i-niedocenianej-istoty-jak-wiesniaczka-1/> (dostęp: 15.02.2023).

turze fachowej. Zauważyli słusznie, że są one często oparte na prezentowaniu „zbyt daleko idących, łatwych, prostych i uogólniających wniosków oraz [...] przesadnych sformułowań uwodzących czytelników”³. Tego rzeczywiście Chwalby i Harpuli zarzucić nie można — nawet przy wspomnianym niewyczerpującym charakterze pracy — przedstawiane przez nich tezy są dobrze uargumentowane i układają się w spójną opowieść.

Mimo wskazanych zastrzeżeń, monografia *Cham i Pan. A nam, prostym, ze-wsząd nędza?* jest dobrym wprowadzeniem do współczesnych badań dziejów ludu w Polsce. W porównaniu z innymi książkami, w których opisywane są dzieje klasy podporządkowanej, publikacja Chwalby i Harpuli wyróżnia się syntetycznością. Sprawnie godzi ze sobą walory merytoryczne i atrakcyjność dla czytelnika — rezygnacja z porządku chronologicznego na rzecz systematycznego okazała się słuszna. Dwadzieścia cztery hasła, pomimo nieprzytłaczającej objętości książki, dostarczają wiele istotnych informacji dotyczących dziejów Polski z perspektywy chłopskiej. A właściwie fundamentów tych dziejów, ponieważ autorzy opisując pojęcia podstawowe — jak pańszczyzna, folwark, chłop czy pan — dokładnie wyjaśniają ich znaczenie. Pomimo deklarowanego braku zaangażowania w ideologiczne spory, książka podkreśla ogromny zakres opresji szlachty wobec chłopów oraz skłania do refleksji nad genezą problemów dzisiejszej Polski. Dobrym przykładem może być pytanie zadane przez autorów, czy „Cham i Pan wciąż żyją w polskiej duszy?”⁴, które wyprowadzają z obserwacji debaty publicznej, pełnej analiz wyborczych, które dzielą obywateli na „głupich, biednych, z małych ośrodków, głosujących na X” oraz „wykształconych, bogatych, z większych ośrodków, głosujących na Y”⁵.

Osoby zaznajomione z literaturą zwrotu ludowego, które czytały już o zamięłowaniu ludu do postaci Aleksandra II, znają poczynania Jakuba Szeli i drogę awansu Wojciecha Bartosa, wiedzą, czym były czworaki, na czym polegało zbiegostwo oraz jakie były różnice pomiędzy życiem chłopów pańszczyźnianego a czynszowego, bardzo wiele znajdują w recenzowanej książce wiedzy, którą już mają. Dla czytelników *Chamstwa* Kacpra Pobłockiego, *Upiora* Łukasza Kozaka czy *Ludowej Historii Polski* Adama Leszczyńskiego nawiązania w książce Chwalby i Harpuli do współczesności nie będą inspirującymi reinterpretacjami. Wydaje się jednak, że nie oni są tu grupą docelową, w końcu autorzy nie mieli „ambicji ani odwagi tworzenia wielkiej monografii, rekapitułującej dorobek polskiej historiografii i obecny stan badań nad dziejami warstwy chłopskiej”⁶. *Cham i Pan* okazuje się zatem swego rodzaju przewodnikiem po już ustalonych w dyskursie naukowym tezach. Owszem, w niektórych aspektach autorzy kreślą obraz nieco

³ A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan*, s. 58.

⁴ *Ibidem*, s. 111.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 8.

bardziej szczegółowy niż wcześniejsze publikacje, jednak są to niuanse, które nie zmieniają wydzźwięku całości.

Cham i Pan naświetla jednak inny, istotny we współczesnej historiografii, problem — po 1989 roku losy chłopów (i robotników), będących w przeszłości znaczną częścią społeczeństwa, były pomijane — narodową tożsamość budowano na bazie dziejów szlachty i inteligencji. Poczucie konieczności przywrócenia pamięci i opisanie historii ludowej objawiło się rzeczonym zwrotem. Co jednak zastanawiające, w przypadku jego najbardziej reprezentatywnych i poczytnych tytułów, mimo ich znacznego upolitycznienia i pragnienia stworzenia nowej narodowej narracji, trudno mówić o charakterze rzeczywiście emancypacyjnym. Figura chłopca jest w nich niejednokrotnie instrumentalnie wykorzystywana do tłumaczenia społecznych niesnasek przez budowanie dosyć prostych analogii (a nawet aluzji) i parabol pomiędzy Polską folwarczną a kapitalistyczną. Czasem są bardziej trafione — kiedy ilustrują mechanizm działania hegemonii i przemocy symbolicznej, innym razem mniej — gdy alegorią włościanina ma stać się przedstawiciel klasy średniej uwiązany kredytem. Losy, które miały być przypomniane, stają się nieistotne — ważniejsze jest postawienie atrakcyjnej tezy. W obrębie zwrotu ludowego są jednak także przykłady o charakterze emancypacyjnym. Szczególnie warto zwrócić uwagę na literaturoznawstwo — chociażby cykl o pamiętnikach chłopskich Antoniny Tosiek na łamach „Czasu Kultury” oraz tom *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze* pod redakcją Grzegorza Grochowskiego, Doroty Krawczyńskiej i Grzegorza Wołowca. Niestety wydaje się, że przez swoją metodologiczną rzetelność są one relatywnie mało popularne. Na takie właśnie analizy, wychodzące od tekstu źródłowego, które odkrywają zapomniane lub pominięte fakty i próbują rozprawić się z dorobkiem naukowym czasów PRL, liczyłabym również w dziedzinie historii. Zgadzam się z Chwałbą i Harpułą, że bez podobnych badań niemożliwe będzie w pełni innowacyjne, rzetelne i dogłębne przedstawienie historii polskiego ludu. Dlatego na taką monografię, niestety, trzeba będzie jeszcze poczekać⁷.

⁷ *Ibidem*, s. 9.